

Janusz Szczepański

Osady sukiennicze zachodnim Mazowszu w dobie Królestwa Polskiego

Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego 4, 7-27

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

I. OSADY SUKIENNICZE NA ZACHODNIM MAZOWSZU W DOBIE KRÓLESTWA KONGRESOWEGO

Przemysł sukienniczy był jedną z gałęzi przemysłu najprężniej rozwijających się w Królestwie Kongresowym. Swoim zasięgiem ogarnął on również zachodnie Mazowsze, które w dobie Królestwa Kongresowego odpowiadało terytorialnym granicom obwodu gostynińskiego, a więc lewobrzeżnej części dzisiejszego województwa płockiego.

Tradycje sukiennictwa na tym obszarze były rozpowszechnione od dawnych już lat. Ich rozwój na przełomie XVIII i XIX wieku związany był z imigracją na ziemie zachodniego Mazowsza niemieckich osadników, napływających masowo po II rozbiórze państwa polskiego¹. Fakt osadnictwa niemieckich sukienników na zachodnim Mazowszu można częściowo udokumentować chociażby dzięki analizie dobrze zachowanych akt archiwalnych i innych źródeł traktujących o przeszłości Gąbina, pod koniec XVIII i w pierwszej połowie XIX wieku, największego ośrodka miejskiego Ziemi Gostynińskiej.

W r. 1794 rząd pruski przeprowadził specjalną ankietę, mającą na celu zbadanie stanu demograficznego i gospodarczego miast polskich, które przeszły pod panowanie pruskie. Gmina ewangelicka Gąbin składała się w r. 1794 z 75 rodzin. W większości były to rodziny sukiennicze. W samym Gąbinie zamieszkiwało 12 sukienników i była tu jedna samodzielna manufaktura sukna. Przykładowo w r. 1799 w manufakturze wyprodukowano wyłącznie na cele krajowe 526 sztuk sukna wartości 14 900 talarów. Folusz był zlokalizowany w młynie Golonka odległym od centrum Gąbina o 3 km².

Gdy w r. 1798 gąbińskie władze zakazały sukiennikom budowy domów na gruntach kościelnych, rząd pruski natychmiast podjął decyzję aby „dla rozwoju przemysłu sukienniczego przekazać do zabudowy znajdujące się w Gąbinie puste place należące do tamtejszych gruntów kościelnych i tam znajdujące się młyny foluszowe uruchomić ze względu na rozwój i dobro wszystkich sukienników”³.

Także niektórzy właściciele ziemscy w zachodniej części kraju ściągali do swych dóbr tkaczy — sukienników nadając ich osadom prawa miejskie. W ten sposób m.in. powstały: Ozorków, Tomaszów (Rawski), Zduńska Wola.

Rozwój przemysłu sukienniczego sprzyjał rozwojowi hodowli owiec.

W r. 1802 w powiecie gostynińskim zanotowano 18 553 sztuki owiec i 13 453 sztuki baranów. W r. 1794 w samym Gąbinie hodowano 204, a w Gostyninie — 193 sztuki owiec⁴.

Produkcja sukna została zahamowana w czasie wojen napoleońskich, a zwłaszcza podczas wojny Księstwa Warszawskiego z Austrią w r. 1809⁵. Krótki pobyt armii arcyksięcia Ferdynanda przyniósł Ziemi Gostynińskiej dotkliwe straty. Zbyt huczne fetowanie zwycięstwa nad Austriakami przez mieszkańców Gostynina w dniu 28 maja 1809 r. spowodowało wielki pożar, który strawił niemalże całe miasto⁶.

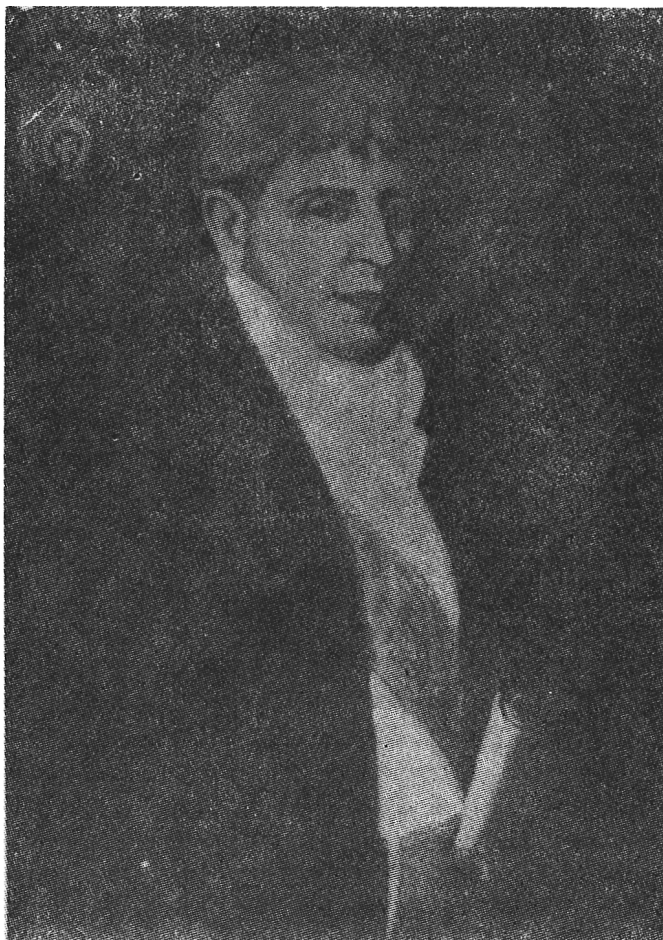
W maju r. 1812 przez powiat gostyniński przeszła armia sprzymierzonych, przygotowująca się do wyprawy na Cesarstwo Rosyjskie. W lutym r. 1813 całe zachodnie Mazowsze zostało zajęte przez wojska rosyjskie idące za wycofującymi się z Rosji resztkami Wielkiej Armii. Zwycięskie oddziały cara Aleksandra I, które powracały z Francji, zatrzymały się na Ziemi Gostynińskiej aż do r. 1815. Most przez Wisłę był zerwany i trzeba było go odbudować.

W lipcu r. 1820 w Gostyninie zanotowano zaledwie dwa warsztaty sukiennicze. O wiele lepsza sytuacja była w Gąbinie. Jak wynika z wykazu Prezesa Komisji Województwa Mazowieckiego, Rajmunda Rembienińskiego z 31 marca 1819 r., Gąbin zamieszkiwało wówczas 19 niemieckich sukienników, którzy „ustawili swoje warsztaty tkackie w mieszczzańskich domach i wyrabiali grube sukno”⁷.

Ciekawe, że w r. 1821 Gąbin był jednym z największych ośrodków włókienniczych w Królestwie Polskim. Znajdowało się tu 8 warsztatów produkujących 4 800 postawów sukna ordynaryjnego (grubego). Gąbińscy rękodzielnicy nie wytwarzali wówczas sukna cienkiego. Pod względem produkcji globalnej sukna w r. 1821 Gąbin zajmował 5 miejsce wśród 43 ośrodków przemysłu włókienniczego Królestwa Polskiego. Wyprzedzały go jedynie:⁸

Miasto	postawów sukna	
	ordynaryjnego	cienkiego
Ozorków	59 165	1 139
Aleksandrów	7 828	1 863
Brzeziny	6 485	1 770
Janów	3 695	4 037

Z chwilą utworzenia Królestwa Kongresowego miasta zachodniego Mazowsza zaczęły stopniowo ulegać zasadniczym przeobrażeniom na bazie nowych stosunków ekonomicznych i społecznych, które przynosiła epoka wczesnego kapitalizmu.



Rajmund Rembieliński — Prezes Komisji Województwa Mazowieckiego.

Autonomia Królestwa Polskiego umożliwiła przekształcanie się miast w nowoczesne skupiska przemysłowo-handlowe. Dzięki protekcyjnej polityce miejskiej władz Królestwa, było możliwe podjęcie prac umożliwiających na szeroką skalę regulację i przebudowę miast. W tym celu, w r. 1820 została powołana do życia Komisja Miast.

Poszczególne miasta były zobowiązane do sporządzenia projektów regulacji jako podstawy do planowania i dalszego rozwoju przestrzen-

nego. Bez zatwierdzenia planu przez architekta nie wolno było budować w miastach nowych budynków mieszkalnych. W r. 1817 utworzono nową, stosunkowo wysoką opłatę od szynków zwaną „konsensowym”. Wpływy z „konsensowego” były przeznaczane wyłącznie na meliorację miast.

Rząd Królestwa Polskiego, wkraczając zdecydowanie na drogę protekcji w stosunku do miast, nie szczędził sił i środków dla rozwinięcia ledwie zapoczątkowanego przemysłu.

Władze województwa mazowieckiego na czele z prezesem Rajmundem Rembielińskim, wspierane radami Kierownika Dyrekcji Przemysłu i Kunsztów w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Stanisława Staszica oraz Naczelnika Sekcji Fabrycznej Komisji Województwa Mazowieckiego, Benedykta Tykła nastawiły się na rozwój przemysłu włókienniczego, szczególnie wełnianego. Chwyciły się środka wypróbowanego m. in. w Austrii i Prusach i chcąc pozyskać dla rozwoju przemysłu wykwalifikowanych cudzoziemców, zaferowały im wiele przywilejów.

2 marca 1816 r. namiestnik Józef Zajączek, idąc w ślad za rozporządzeniami z czasów Księstwa Warszawskiego, wydał postanowienie o osiedlaniu się w kraju „użytecznych cudzoziemców”⁹. Według tego postanowienia: „Każdy cudzoziemiec rzemieślnik osiadający w Królestwie Polskim lub rolnik osiadający na gruntach pustych ma być wolny przez lat 6 od wszelkich ciężarów i opłat podatkowych jakiegokolwiek bądź nazwiska (art. 1). Cudzoziemcy przybywający do kraju i ich synowie wolni być mają od służby wojskowej (art. 2). Cudzoziemcy, którzy przybędą do kraju Królestwa Polskiego, mogą w każdym czasie żądać paszportu do powrotu w kraj, z którego przyszli, i takowy paszport odmówionym im nie będzie, za dopełnieniem jednak wprzód w tym razie obowiązków (art. 5). Sprowadzający się do Królestwa Polskiego rzemieślnik, fabrykant lub rolnik od inwentarza swego i ruchomości żadnego cła na granicy opłacać nie ma (art. 6)”.

Wzorem dla umów poszczególnych miast z osadnikami fabrycznymi przybywającymi z Niemiec była tzw. umowa zgierska zawarta 30 marca 1821 r. Zawierała ona również inne nie wymienione w postanowieniu z 2 marca 1816 r. zobowiązania:¹⁰

- 1) Osiedlający się sukiennik otrzyma pod budowę 1,5 morgi gruntu miary chełmińskiej bez opłaty, z warunkiem zabudowania parceli w ciągu 2 lat oraz czynszu corocznego w wysokości 15 złp., płatnego jednakże dopiero po upływie 6 lat od zajęcia placu.
- 2) Osadnikom wydane będzie bezpłatnie drzewo pod budowę, a cena cegły nie może przekraczać 5 talarów za 1 000 sztuk.

- 3) Ma być założony cech sukienniczy, oparty na przepisach prawa krajowego. Cechowi zostanie odstąpiony młyn rządowy na urządzenie folusza.

Pierwszym cudzoziemcem, który zainteresował się warunkami osadnictwa fabrycznego na zachodnim Mazowszu był Johann Reych, fabrykant sukna w Łabiszynie, w Wielkim Księstwie Poznańskim. Jak wynika z relacji Rajmunda Rembielińskiego do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z 1 września 1820 r., Johann Reych „mieniając się być umocowanym od wielu familii do wyszukania posiadła w Królestwie Polskim żąda być zawiadomionym pod jakimi kondycjami mógłby takowe pozyskać, a zarazem, wymieniając w tym celu miasto Gostynin zapytuje się, czyli rząd na płynącej przez jego terytorium rzece folusz urządzić zechce [...]”¹¹.

W odpowiedzi prezes Rembieliński zbadał warunki hydrograficzne zachodniego Mazowsza pod kątem ich przydatności dla mających powstać osad sukienniczych. Warunkiem sine qua non umożliwiającym tworzenie osad włókienniczych był dostatek wód bieżących, koniecznych dla farbiarni i foluszków oraz dostatek lasów w okolicy (perspektywa budowy nowych domów, warsztatów i sprzętów przez osadników). Decydowały również względy natury gospodarczej. Prezes Komisji Województwa Mazowieckiego w jednym ze swoich raportów pisał, że wybiera na ten cel „miasta po większej części żadnego dochodu nie dające”¹².

Latem r. 1820 zdecydował się on na objazd różnych miasteczek województwa mazowieckiego. Według jego opinii, najdogodniejsze warunki dla tworzenia osad włókienniczych miał wspomniany przez Reycha Gostynin i leżący w odległości 20 km od Gostynina — Gąbin. Wymienione miasta miały bieżącą wodę (Gostynin — rzeka Skrwa, Gąbin — rzeczka Nida), mnóstwo lasów w okolicy i leżały na ważnym szlaku handlowym z Warszawy do Torunia. Zdaniem Rembielińskiego były to miasta upadające, a przybycie sukienników mogłoby postawić je na nogi¹³.

Podjęcie decyzji o założeniu osad sukienniczych w Gostyninie i Gąbinie zmusiło władze do natychmiastowego działania. Już jesienią r. 1820 zaczęto pośpiesznie dokonywać gruntowych pomiarów obu miast, sporządzać plany osad włókienniczych, przygotowywać odpowiednią ilość placów pod przyszłą zabudowę.

Geometra Antoni Wańkowski zakończył pomiary Gostynina 19 lipca 1821 r., zaś plan osady sukienniczej został zatwierdzony przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych 20 lipca 1822 r. W dzielnicy sukienniczej

zaplanowano 91 placów i ogrodów. Ogólna jej powierzchnia wyniosła 20 morgów i 83 pręty (ponad 11 ha) ¹⁴.

Osada sukiennicza w Gąbinie została założona przez Komisję Województwa Mazowieckiego w dniu 2 stycznia 1822 r. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych zatwierdziła tę decyzję 9 marca 1822 r. Autorem projektu gąbińskiej osady był Inżynier Wielki Mazowiecki, Ignacy Sternberg. Wywiązał się on z powierzonego mu zadania w listopadzie 1823 r., a jego projekt został zatwierdzony 12 stycznia 1824 r. przez R. Rembielińskiego i B. Tykla.

Osada sukiennicza w Gąbinie miała zajmować prostokąt o powierzchni 7,46 ha, rozciągający się na północ od rzeczki Nidy, ograniczony od zachodu — ul. Długą, od północy — ul. Północną, od wschodu — traktem Gąbin — Dobrzyków. Projekt osady zakładał budowę 55 domów usytuowanych wzdłuż wytyczonego rynku o bokach 110×50 m. W osadzie miały powstać: ewangelicki kościół, szkoła, plac spacerowy ¹⁵.

Regulacje osad sukiennicznych przebiegały pod znakiem intensywnych prac i wielu zakłóceń. W Gostyninie należało przebudować niewygodny wjazd do rynku z często uczęszczanej ul. Płockiej. Można było ją wyprostować po odsunięciu niektórych domów stojących zbyt blisko ul. Płockiej. W r. 1822 miał miejsce gwałtowny spór między proboszczem Heblowskim a burmistrzem Jakubowskim, gdy burmistrz polecił przesunąć w głąb placu płot oddzielający ulicę od posiadłości duchownych i zabrać dwa ogrody kościelne z przeznaczeniem dla sukienników ¹⁶.

Pod osadę w Gąbinie przeznaczono 36 morgów wójtowskich leżących na północ od miasta, wzdłuż ul. Toruńskiej. Wyznaczono 36 działek budowlanych z ogrodem, po jednej mordze każda. Brakującą powierzchnię wielkości 15 morgów wymieniono z mieszkańcami Gąbina. Zostało to usankcjonowane notarialnie dopiero 31 maja 1824 r. Były bowiem trudności z siedmioma prywatnymi właścicielami gruntów, którzy jeszcze nie wyprowadzili się ze swoich działek. Na terenie powstającej osady włościańskiej stała również stajnia wojskowa i ujeżdżalnia koni. Przeniesiono je na plac przy ul. Prostej (obecnie boisko budynku Zbiorczej Szkoły Gminnej w Gąbinie — J.S.) ¹⁷.

Nad przybywającymi do Gostynina i Gąbina codziennymi rzemieślnikami władze wojewódzkie rozciągnęły troskliwą opiekę. Otrzymywali oni bezpłatnie drzewo na budowę z lasów miejskich a z cegielni miejskich — cegłę po niewygórowanej cenie. Sukiennicy, którzy osiedlili się w Gąbinie płacili dzierżawcom cegielni miejskiej 24 złp. za tysiąc sztuk cegły i 34 złp. za tysiąc sztuk dachówki. Mieszkańcy Gąbina za tę samą ilość cegły i dachówki płacili odpowiednio 32 złp. i 37 złp. ¹⁸.

Oprócz taniej cegły, dachówki oraz bezpłatnego drzewa pobieranego przez okres 10 lat, każdy z osadników otrzymywał pożyczkę w wyso-

kości 600 złp., którą deklarował się zwrócić w ciągu 7 lat. Każdy rękodzielnik przybywający z warsztatem na zachodnie Mazowsze mógł przywieźć bez cła: 5 cetnarów przędzy lnianej, bawełnianej lub wełnianej, materiały farbiarskie na jeden warsztat za sumę 60 złp. Władze województwa mazowieckiego chcąc zachęcić zagranicznych sukienników do przyjazdu, wznosiły na koszt własny budynki mieszkalne i oddawały je przybywającym osadnikom. Byli oni zobowiązani do zwrotu kosztów budowy w ciągu 6 lat po upływie jednego roku wolnego¹⁹.

Na terenie osady sukienniczej w Gąbinie władze Królestwa Kongresowego w latach 1823—1825 wybudowały cztery domy mieszkalne za łączną sumę 13 tys. złp., zaś w latach 1825—1826 dwa kolejne duże domy za 17 tys. złp. W domach tych jeszcze w 1828 r. zamieszkiwało 13 rodzin sukienniczych. Roczny czynsz dzierżawny od całego domu wynosił wówczas 300 złp.²⁰.

4 lipca 1823 r. miała miejsce decyzja Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych o przekazaniu miastu Gostynin 24 tys. złp. z przeznaczeniem na budowę domów dla przybywających do Gostynina sukienniczych rodzin²¹.

Niektórzy z sukienników przybywających do Gąbina i Gostynina zdecydowali się na budowę własnych domów mieszkalnych. Zazwyczaj były one wznoszone według typowych projektów. Władze wojewódzkie troszczyły się bowiem o sposób zabudowania i wygląd miast. Rembieszkiński w jednym ze swoich zarządzeń skierowanych do burmistrza Gąbina domaga się, aby osadnicy „dla oszczędzenia wydatku drzewa”, domy „jeśli nie według rysunku normalnego, to zawsze w mur pruski” stawiali, oraz zaznacza, że „w tym tylko stosunku przynależne drzewo z lasu rządowego bezpłatnie uzyskać mogą [...]”²².

Pomimo zabiegów rządu przeważały domy drewniane. Dzięki ich planom, przechowywanym w zbiorach Archiwum Wojewódzkiego w Płocku można stwierdzić, że były one parterowe, niewielkie; obszerna sień prowadziła do czterech, a w skromniejszych typach tylko do dwu izb. Zwykle stosowano konstrukcję sumikową. Na poddaszu wykonywano niekiedy ściany szczytowe z muru pruskiego, cieplejszego od cienkiego szalowania. Dostyc często występują charakterystyczne dachy naczółkowe, kryte gontem. Zarówno konstrukcja jak i forma architektoniczna domów wznoszonych przez sukienników wykazują cechy typowe dla budownictwa polskich wsi i miasteczek z początków XIX wieku.

Rząd Królestwa Kongresowego „chcąc połączyć wszelkie środki mogące się przyłożyć do dźwignienia przemysłu i handlu” utworzył izby handlowe i rękodzielnicze w Warszawie, Kaliszu i Płocku, które miały: „1) Wskazywać rządowi przeszkody wstrzymujące wzrost handlu, przemysłu i rękodzieł, 2) Podawać środki do uchylenia tych przeszkód, 3)

Wskazywać sposoby zdolne dać zbawienny popęd handlowi, przemysłowi i rękodzielom”²³. Przy Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych powstała ogólna Rada Handlu i Rękodziel.

Konsekwencją protekcyjnej polityki władz wobec zagranicznych osadników był duży napływ sukienników na obszar Ziemi Gostynińskiej. Pierwsza grupa osadników na czele z sukiennikiem Johannem Reychem i farbiarzem Janem Rystoffem przybyła do Gostynina już w r. 1821. Wiosną r. 1822 chęć osiedlenia w Gostyninie zgłosiło 13 majstrów, zaś pod koniec r. 1822 już 39 rodzin. W kwietniu r. 1824 Gostynin zamieszkuje 66 mistrzów rzemiosła włókienniczego. W Gąbinie w r. 1822 zanotowano 17 majstrów i 2 czeladników, zaś w r. 1824 — 19 majstrów i 2 czeladników²⁴.

Dzięki analizie akt stanu cywilnego gmin ewangelickich z terenu Ziemi Gostynińskiej można wywnioskować, że przybywający do Gostynina sukiennicy pochodzili głównie z Poznańskiego i Pomorza (Radolin, Rogoźno, Trzcianka, Jastrowie, Łabiszyn, Nakło). Do Gąbina przybywali również sukiennicy z Kujaw, a zwłaszcza z miasteczka Lubień.

Rękodzielnicy przybywający na zachodnie Mazowsze starali się o jak najlepsze folusze. Tu tkacze ubijali tkaniny wełniane zdjęte z warsztatów, przetwarzając je w ten sposób w sukno.

Sukiennicy gostynińscy w r. 1822 otrzymali folusz przy młynie na Skrwie w miejscowości Sochora. Przy młynie był też tartak pracujący na potrzeby osadników. W lipcu r. 1824 rozpoczęto budowę farbiarni i płóczkarni wełny. Koszt tej inwestycji w wysokości 2 855 złp. został pokryty z funduszu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu²⁵.

Gąbińscy sukiennicy korzystali z foluszków na Golonce i Paszkówce, dzierżawionych wówczas przez Jana Kierlina²⁶.

W interesujących autora osadach sukienniczych stosowano folusze nie różniące się wiele od spotykanych wówczas foluszków wiejskich. Stępory foluszy poruszane były bezpośrednio głównym wałem idącym wprost od koła wodnego, albo przez przekładnię dwóch kół palczastych lub zębatach. Wał przy pomocy odpowiednio umieszczonych pałcy podnosił stępory, które spadając ciężarem zbijały sukno ułożone w korycie z gorącą wodą i glinką foluszniczą.

Z chwilą przybycia do Gąbina sukiennicy dążyli do wydzierżawienia foluszu na Golonce. Twierdzili oni, że opłata za folowanie sukna jest wygórowana: „plicimy po złotych polskich dwa i prócz tego folusznikowi po trzy srebrne grosze oddzielnie od każdego postawu, przeto prośbą jest naszą abyśmy nasze wyroby do folowania, do Gostynina wozili, gdzie opłata jest mniejsza, wynosi ona po 1 złp. za postaw. Ponieważ jednak koszty przejazdu i furmanki są duże, przeto prosimy o wy-

dzierżawienie nam młyna folwarcznego na Golonce za tę samą sumę, jaką zapłacił dzierżawca”²⁷.

8 marca 1824 r. do Gąbina przybył Radca Stanu Prezesa Komisji Województwa Mazowieckiego i z Janem Kierlinem spisał umowę, na mocy której pozostawił w jego ręku młyn na Golonce, lecz zmusił do zmniejszenia opłat za folowanie sukna. Gdy liczba majstrów gąbińskiej osady wzrosła do 36, cech sukienniczy ponowił 13 lutego 1825 r. prośbę do prezesa Rembielińskiego. Zaofiarował się uiszczać roczną opłatę w wysokości 1 000 złp. i wystawić nowy folusz. Kierlin ustąpił na tyle, że oddał w roczną dzierżawę monopol na folowanie sukna na Golonce fachowcowi z osady włókienniczej, Augustowi Gerlachowi. Płacono mu za wykonywane usługi, mniejsze niż dotychczas sumy pieniężne²⁸.

Wiosną r. 1825 powstał na Golonce drugi folusz. Jakość folowanego tu sukna nie była jednak najlepsza. Główną tego przyczyną był okresowy niedobór wody, ze względu na znaczną odległość foluszków od jej źródła. Dlatego też, od 1 czerwca 1826 r. rozpoczęto budowę kanału Gąbin — Golonka, finansowaną z kasy miejskiej Gąbina²⁹.

Innym mankamentem, na który bardzo często skarżyli się sukiennicy, już po śmierci Kierlina i objęciu foluszków w dzierżawę przez jego zięcia Michała Strzeleckiego, były liczne dziury w folowanym suknie. Ten defekt był spowodowany kiepską jakością gliny używanej do folowania. W świetle skarg mieszkańców osady sukienniczej w Gąbinie, napływających do Sekcji Fabrycznej okazało się również, że nowy właściciel Golonki i Paszkówki „na lewo nawet dla obcych osób skuteczniejsza a dopiero foluje sukna”³⁰. Jakość folowanego sukna poprawiła się w r. 1827. Strzelecki na prośbę sukienników zatrudnił wówczas majstra — folusznika, Macieja Zimmermana, na tych samych warunkach jak jego poprzednika. Te przykłady świadczą o dużej przedsiębiorczości i energii niemieckich rzeźmieślników zamieszkałych w Gąbinie, którzy za wszelką cenę starali się wykorzystać protekcyjną politykę rządu Królestwa Kongresowego³¹.

W pierwszych latach istnienia osad sukienniczych na zachodnim Mazowszu, a zwłaszcza w Gostyninie wzrasta ilość osób zatrudnionych przy wyrobie sukna a także ilości krosien:³²

Miasto	1822 r.			1824 r.		
	Majstrów	Czeladn.	Krosien	Majstrów	Czeladn.	Krosien
Gostynin	33	37	40	47	33	48
Gąbin	17	2	19	19	2	19

W r. 1824 w Gostyninie było zatrudnionych również 2 strzygaczy, 2 farbiarzy, 1 osoba markująca towar, zaś w Gąbinie — 2 markujących towar i 1 farbiarz.

Osady zachodniego Mazowsza były jednak niewielkimi ośrodkami przemysłu włókienniczego w stosunku do ośrodków przemysłowych okręgu łódzkiego (dane z r. 1822):³³

Miasto	Liczba		Ilość krosien	Postawów sukna
	Majstrów	Czeladników		
Gostynin	33	37	40	5 070
Gąbin	17	2	19	1 680
Ozorków	266	216	283	24 387
Zgierz	113	98	34	12 320
Dąbie	77	42	78	11 864

Jeśli uwzględnić ilość sukna uzyskanego przez jedno krosno, to tkacze z Gostynina uplasowali się na trzecim miejscu po Zgierzu i Dąbiu. Na jedno krosno wypadało tu 126 postawów wyprodukowanego sukna, w Dąbiu — 151, w Zgierzu aż 362 postawy. Sukiennicy z osad włókienniczych zachodniego Mazowsza mieli natomiast bardzo wysokie kwalifikacje zawodowe. Świadczy o tym ilość wyprodukowanych postawów przypadających na jednego sukiennika. Kształtuje się ona następująco: dla Gostynina — 72,4, dla Gąbina — 88,4, dla Ozorkowa — 50,5, dla Zgierza — 58,3, dla Dąbia 85,3. Najwyższą pozycję Gąbina i Dąbia należy tłumaczyć zapewne tym, że produkcja sukna w tych ośrodkach spoczywała głównie na samych majstrach.

Najczęściej produkowano sukno białe o szerokości: 7-8-9-10 ćwierci a więc odpowiednio: 1,0—1,15—1,30—1,45 m. Często produkowano również sukno szaraczkowe (siwe) o szerokości 1 m. Na to sukno było duże zapotrzebowanie ze strony miejscowej ludności³⁴. Sukiennicy Ziemi Gostynińskiejstawiali się również na produkcję kiru — sukna czarnego oraz multanu — sukna tkanego przeważnie w kolorze zielonym.

Produkcja sukna była jednak bardzo często zakłócana z powodu trudnej sytuacji na rynku wełny. Przyczyną tego był niski w skali krajowej stan hodowli owiec, a stąd niedostateczna podaż wełny. Ceny kształtowały się natomiast na stosunkowo wysokim poziomie przy jednocześnie źle przygotowanym surowcu.

W r. 1828 w całym województwie mazowieckim, do wyprodukowania 120 tys. postawów sukna zużyto wełnę z 2 mln 880 tys. owiec³⁵. W sa-

mym Gąbinie, w r. 1828 wyprodukowano 1 680 postawów sukna ordynaryjnego oraz 1 123,3 postawów multanu i kiru, do czego zżyto wełnę z 6 768 owiec ³⁶.

Władze Królestwa Kongresowego, chcąc przybliżyć producenta wełny do jej odbiorcy, zorganizowały w r. 1822 w Warszawie, główny krajowy jarmark na wełnę. Ponieważ jarmarki na wełnę w Warszawie odbywały się 24 czerwca, nazywano je świętojańskimi. Do tej pory pierwszorzędną rolę w handlu wełną odgrywał Wrocław. Ponadto powstały rządowe składy wełny w Warszawie, Kaliszu i Łęczycy.

Mimo usilnych starań, rząd nie mógł sprostać rosnącemu zapotrzebowaniu na wełnę. Na brak podstawowego surowca skarżyli się w r. 1825 sukiennicy Łodzi, Dąbia, Gostynina, Konstantynowa, Ozorkowa, składając petycje na ręce cara Aleksandra I, wizytującego uprzemysłowione rejony Królestwa Polskiego ³⁷.

Trudności w zakupie wełny były wykorzystywane przez skupywaczy gotowego już sukna. Zajęli się oni teraz również dostarczaniem surowca. Proceder, jakim trudnili się pośrednicy ułatwiała i ta okoliczność, że osadnicy nie posiadali dostatecznej znajomości języka polskiego, a co za tym idzie, mieli poważne trudności nie tylko w kontaktach z rynkiem zagranicznym, ale również w organizacji sprzedaży na rynku wewnętrznym, na okolicznych targach czy jarmarkach.

W Gąbinie, w latach 1826—1827 handlem sukrem, wełną i bawełną trudniło się 6 Żydów, a w Gostyninie handlem wełną zajmowało się 15 żydowskich kupców. Należeli oni wówczas do bogatszych mieszkańców wymienionych miast ³⁸.

W tej sytuacji Komisja Województwa Mazowieckiego wydała rozporządzenie przyznające pierwszeństwo „fabrykantom” przy zakupie wełny głoszące, że w miastach fabrycznych kupcy mogą dokonywać transakcji ale wyłącznie po południu. Cechy nawet miały prawo wywiesić w godzinach rannych flagę na rynku, przypominającą kupcom, że nie wolno im w tym czasie nabywać wełny ³⁹.

Inną formą pomocy dla sukienników były duże pożyczki na zakup wełny oferowane przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych.

W r. 1828 gąbińscy sukiennicy otrzymali pożyczkę w wysokości 6 000 złp. na zakup wełny na jarmarku świętojańskim w Warszawie ⁴⁰.

Zachowane źródła nie zezwalają na dokładne ustalenie cen sukna, obowiązujących w latach 1822—1830. Gąbiński kupiec, Wolek Goldberg, sprzedawał w r. 1826 w swoim sklepie sukno po następujących cenach za 1 łokieć: białego — 10 — 18 gr., siwego — 1 złp., kiru — 15 gr., multanu — 1 złp. Cena postawu sukna różnych gatunków kształtowała się od 48 do 120 złp. ⁴¹.

Sukiennicy z Gostynina i Gąbina produkowali głównie na potrzeby ludności województwa mazowieckiego i płockiego. Nie można się jednak pogodzić z twierdzeniem Kazimierza Szatkowskiego, że nie otrzymywali oni zamówień ze strony kupców⁴². Przeczy temu chociażby fakt spisania umowy między sukiennikami osad Ziemi Gostynińskiej a kupcem żydowskim Neumarkiem, zobowiązującym się do zakupu sukna wojskowego po określonej cenie⁴³.

Jednym ze źródeł zarobku sukienników zachodniego Mazowsza był eksport sukna do Rosji. Był on jednak znikomy, zwłaszcza w przypadku Gąbina, w stosunku do innych osad włókienniczych województwa kaliskiego.

Jest to widoczne na podstawie danych, obrazujących eksport sukna do Rosji w 1828 r.:⁴⁴.

Miasto	Postawów	Łokci
Gąbin	37	1 100,00
Gostynin	308	8 194,25
Łódź	338	10 382,75
Ozorków	17 524	524 414,25
Zgierz	22 722	709 187,75

W r. 1828 w województwie mazowieckim wytworzono 120 000 postawów sukna, z czego do Rosji i Chin poszły aż 63 382 postawy. Szacując każdy postaw eksportowanego sukna po 40 talarów, czyli 240 złp. (cena umiarkowana) okaże się, że za sukno eksportowane w r. 1828 do Rosji i Chin z województwa mazowieckiego do skarbu Królestwa Polskiego wpłynęło 15 211 680 złp. dochodu⁴⁵.

O wiele korzystniejsze pod względem eksportu sukna do Rosji dla osad sukienniczych Ziemi Gostynińskiej były poprzednie lata:⁴⁶.

Miasto	Postawów sukna			
	1824 r.	1825 r.	1826 r.	1828 r.
Gąbin	59	242	64	37
Gostynin	137	879	747	308

Jak wynika z wyżej zamieszczanych tabel, osada sukiennicza w Gąbinie nie miała większych perspektyw rozwoju. W r. 1825 zwrócił już na to uwagę sędziwy minister Stanisław Staszic w czasie objazdu po rozwi-

jających się okręgach Królestwa Kongresowego: „Położenie Nowego Miasta jest przyjemne, jednak dla potrzeb rodzin rzemieślniczych jak mi się zdaje niecelowe, gdyż odczuwa się brak wody, także położenie ogrodów jest niedogodne”⁴⁷.

Na pewno dogodniejsze warunki rozwoju miała osada sukiennicza w Gostyninie, chociażby ze względu na większe zasoby bieżącej wody. Dlatego też napływ rękodzielników do Gostynina jest o wiele większy. Niewątpliwie dużo racji miał Albert Breyer, który stwierdził, że sukiennicy gąbińscy byli ubożsi od sukienników gostynińskich⁴⁸.

Osada sukiennicza w Gąbinie rozwijała się znacznie wolniej od innych osad założonych w zachodniej części Królestwa Kongresowego. Sukiennicy chętniej osiedlali się w większych ośrodkach przemysłowych, ponieważ umożliwiało im to łatwiejszą i bardziej sprężystą organizację zbytu wyprodukowanych wyrobów. Jest bowiem rzeczą zrozumiałą, że kupcy i handlarze sukna chętniej nabywali ten towar drogą zakupu hurtowego niż indywidualnego skupu u sukienników, zamieszkujących rozrzucone w terenie osady włókiennicze.

Zamówienia państwowe na sukno dla potrzeb administracyjno-wojskowych otrzymywały również większe skupiska sukienników, ponieważ było to gwarancją szybszego i dokładniejszego wykonania powierzonego zamówienia⁴⁹.

Jedna z docenianych badaczek dziejów gospodarczych Królestwa Kongresowego, Gryzelda Missalowa stwierdziła jednoznacznie, że władze wojewódzkie traktowały osadę sukienniczą w Gąbinie jako teren rezerwowi w przypadku nadmiernego zaludnienia Gostynina. Podobną rolę miała odegrać osada włókiennicza w Przedeczu w momencie zbyt dużego napływu sukienników do Łęczycy⁵⁰.

Jak wynika z wyżej zamieszczonych tabel, już w latach 1826—1827 zaznaczył się wyraźny spadek produkcji w osadach sukienniczych zachodniego Mazowsza. Przesłanki kryzysowe w sukiennictwie Gąbina i Gostynina miały swoje źródło m.in. w trudnościach związanych z zakupem surowca i zbytem gotowych wyrobów. Niedostatek przędzy wełnianej w końcu lat dwudziestych XIX wieku uwarunkowany był faktem, że wśród owiec szerzyła się zaraza. Pomór rozpoczął się w r. 1829 i czynił wielkie spustoszenie pogłowia owiec. W r. 1829 padło 1 561 000 sztuk owiec, a w dwu następnych latach 1 398 000 sztuk owiec⁵¹.

Nie bez wpływu na zmniejszenie eksportu sukna w głąb Rosji był nieurodzaj, który na skutek długotrwałej suszy ogarnął południowe gubernie Cesarstwa Rosyjskiego. Obok wymienionych czynników poważną rolę odegrał fakt powstawania coraz liczniejszych zakładów przemysłu bawełnianego i wełnianego w Rosji, które zaczęły konkurować z polską produkcją.

Mimo obiektywnych trudności, osady sukiennicze miały istotny wpływ na rozwój gospodarczy miast, w których były one lokowane oraz na rozwój ekonomiczny Królestwa Polskiego. Dochody konsumpcyjne miast, w których założono osady włókiennicze rosły bardzo szybko ⁵²:

Miasto	złote polskie				
	1817 r.	1819 r.	1822 r.	1826 r.	1828 r.
Gąbin	10 574	10 579	11 523	17 000	17 000
Gostynin	4 811	4 814	5 000	8 710	13 000
Dąbie	—	3 298	5 635	6 710	11 000
Łódź	2 311	5 166	3 754	4 402	23 500
Ozorków	—	4 809	8 000	9 810	45 820
Przedecz	—	—	3 080	4 052	8 500
Zgierz	2 879	3 022	2 795	8 060	41 780

Potrzeby finansowe oraz imigracja rękodzielników z zagranicy zmuszały nie tylko do zakładania nowych osad, ale również dostosowania miast zachodniego Mazowsza do aktualnych zadań. Przy uwzględnianiu rzeczywistych potrzeb i możliwości miast opracowano ogólne przepisy dotyczące regulacji miast oraz ich architektury.

W związku z rozwojem gospodarczym miast i wzrostem ich samodzielności, przedmiotem szczególnego zainteresowania w zakresie architektury miejskiej stały się ratusze. Ich projekty były opracowywane zgodnie z zaleceniami Rady Budownictwa, Miernictwa, Dróg i Spławów. Zerwano z tradycją stawiania ratusza na środku rynku. Ratusz stał się częścią pierzei, wyróżniając się z pozostałej zabudowy wysokością i bogatszym wystrojem dekoracyjnym ⁵³.

Ratusz w Gostyninie został wybudowany w r. 1824 w południowej pierzei Starego Rynku. Autorem jego projektu był Hilary Szpilowski, jeden z wybitnych ówczesnych architektów.

Budowę ratusza w Gąbinie ukończono w r. 1827. Autorem jego projektu był prawdopodobnie Jakub Kubicki ⁵⁴.

Z dziejami osad sukienniczych w Gostyninie i Gąbinie związane są również jeszcze inne inwestycje miejskie, realizowane w ramach „Przepisów Ogólnych Policji Budowniczej dla Miast”. Przy pustych placach głównych ulic usunięto mało estetyczne płoty a ustawiono parkany. W domach zaczęto likwidować drewniane wystawy a murowano nowe frontony. Pomyślano o budowie nowych i naprawie zniszczonych mostów na Skrwie i Nidzie. W centralnych punktach obu miast pojawiły się la-

tarnie rewerberowe. Budowano nowe studnie i pompy oraz pomieszczenia na sprzęt przeciwpożarowy. Duży wpływ na rozwój handlu i prawidłowe zaopatrzenie mieszkańców w artykuły żywnościowe miała budowa jatek piekarskich i rzeźniczych. Na terenie osad sukienniczych powstały także ogrody spacerowe⁵⁵.

W okresie Królestwa Kongresowego stosunki między mieszkańcami Gąbina i Gostynina a napływową ludnością układały się poprawnie. Nie notowano przykładów antagonizmów wyznaniowych czy zawodowych. Natomiast były widoczne oznaki wzajemnego zbliżenia poprzez kontakty zawodowe a następnie towarzyskie. Czynnikiem ułatwiającym wzajemne zbliżenie był fakt, że wśród ludności sukienniczej pewną grupę stanowili Polacy, rekrutujący się głównie z Poznańskiego.

Wśród mieszkańców osad sukienniczych i niemieckich kolonistów zamieszkujących wioski nadwiślańskie dominowała ludność wyznania ewangelickiego. W r. 1820 na terenie powiatu gostynińskiego mieszkało 880 rodzin niemieckich. Do największych skupisk ludności wyznania ewangelickiego, poza miastem Gąbinem — 47 rodzin i Gostyninem — 26 rodzin, zaliczały się wówczas wsie: Borki — 28 rodzin, Grabie Niemieckie — 34 rodziny, Lwówek — 58 rodzin, Piotrkówek — 31 rodzin, i Troszyn — 29 rodzin⁵⁶. Z chwilą założenia osad sukienniczych w Gąbinie i Gostyninie, liczba ich zaczęła się wydatnie powiększać.

W r. 1826 niemieccy koloniści wystosowali pismo do Rady Stanu Królestwa Polskiego z prośbą o wyrażenie zgody na założenie parafii i budowę kościoła ewangelickiego w Gąbinie⁵⁷. Zgoda Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nastąpiła w styczniu r. 1827, a 1 czerwca 1827 r. KRWRiOP zatwierdziła granice nowo tworzącej się parafii⁵⁸. Poza Gąbinem miała ona objąć swoim zasięgiem 9 gmin, w tym 26 wsi i 2 723 mieszkańców.

KRWRiOP wyraziła również zgodę na wymurowanie kościoła ewangelickiego i domu mieszkalnego dla pastora i organisty. Koszt budowy kościoła, poza bezpłatnym drzewem z lasu miejskiego, miał wynieść 48 939 złp., zaś koszt budowy domu mieszkalnego dla pastora — 7 896 złp.⁵⁹. 60% kosztów inwestycji miał pokryć rząd Królestwa Polskiego; reszta miała być rozłożona na 543 rodziny z całej parafii. Prace przy budowie murowanego kościoła i domu dla pastora zostały całkowicie zakończone 12 czerwca 1830 r. 28 lipca 1830 r. na duszpasterza wybrano Wilhelma Bando, który do tej pory pełnił obowiązki pastora w Węgrowie, najstarszej parafii ewangelickiej w Polsce⁶⁰.

Własnego kościoła domagali się również ewangelicy z Gostynina. Byli oni obsługiwani w zakresie praktyk religijnych przez pastora z Chodcza.

Rząd Królestwa Kongresowego przeznaczył gminie ewangelickiej zniszczony dawny zamek książąt mazowieckich. W okresie Rzeczypospo-

litej był on własnością królów polskich. Na początku XIX wieku z zamku pozostała tylko wieża, część frontowa i tylna część muru, inne części stanowiły stos gruzów.

Kosztorys budowy kościoła, sporządzony w styczniu 1824 r. opiewał na sumę 32 962 złp. 31 gr. Gmina ewangelicka w Gostyninie zadeklarowała się zapłacić 8 057 złp. 25 gr., resztę kosztów miały pokryć władze Królestwa Polskiego ⁶¹.

Poświęcenie i otwarcie kościoła nastąpiło 12 sierpnia 1825 r. Na duszpasterza wybrano Karola Pastenacego. Obok kościoła wystawiono plebanię i zabudowania gospodarcze ⁶².

Wielki wpływ na dzieje osad włókienniczych zachodniego Mazowsza miał wybuch powstania listopadowego. Spotęgował on i tak już niekorzystną sytuację gąbińskich i gostynińskich sukienników. Toczące się działania powstańcze w zupełności sparaliżowały życie gospodarcze kraju ⁶³.

Pod koniec r. 1830 i w r. 1831 ani jeden z gąbińskich i gostynińskich sukienników nie wysłał swoich wyrobów do Rosji. Możliwość produkcji na rynek krajowy była także znikoma.

Mieszkańcy osad sukienniczych, jak również pozostała ludność wyznania ewangelickiego zachodniego Mazowsza, zajęli wyraźnie niechętnie stanowisko wobec narodowo-wyzwoleńczych dążeń społeczeństwa polskiego. W dostępnych źródłach nie ma dowodów świadczących o czynnym występowaniu rękodzielników Ziemi Gostynińskiej przeciw powstaniu listopadowemu. Próbowali oni przetrwać ten trudny i niesłychanie niekorzystny dla siebie okres. Ułatwiała im to ta okoliczność, że byli oni zwolnieni od służby wojskowej i pospolitego ruszenia na podstawie dekretu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z 30 czerwca 1831 r. Paragraf 4 dekretu mówił: „że tylko cudzoziemcy, w epoce ostatniej kraju osiedli, od pospolitego ruszenia czynnego uwolnieni być mają” ⁶⁴. Dla niemieckich osadników było tylko niejasne, czy za „epokę” należy uważać okres od r. 1815 czy od 29 listopada 1830 r. oraz czy od pospolitego ruszenia będą uwolnieni cudzoziemcy, nie trudniący się produkcją sukienniczą ⁶⁵.

Wyraźnie wrogi stosunek do powstania 1830—1831 r. zaznaczył się natomiast u kolonistów z sąsiedniego Żychlina. Jak wynika z apelu Konsystorza Jeneralnego Ewangelickiego do pastorów gmin ewangelickich, koloniści z Żychlina „okazują zbrodniczą nieprzychylność dla teraźniejszego stanu Narodu Polskiego, i nie tylko zbraniają się wykonać przysięgę wierności Ojczyźnie [...] lecz nawet ośmielają się przeciw władzom swoim z bronią w ręku występować, ukrywają się po lasach, napadają wsie, szdydzą publicznie z powstania Narodowego [...]” ⁶⁶.

Wrogi stosunek osadników niemieckich do powstania, wynikał nie tyle z budzących się antagonizmów narodowościowych czy religijnych, lecz przede wszystkim z ich sytuacji ekonomicznej i społecznej. W okresie powstania listopadowego, jak słusznie i z całym obiektywizmem pisał Witold Kula, koloniści „uświadamiali sobie, że cała ich egzystencja zależna jest od pokojowego współżycia Królestwa z Cesarstwem. Wymagać od nich poparcia dla polskiego powstania, to wymagać chęci własnej ruiny materialnej [...]”⁶⁷.

Niektórzy z kolonistów chcieli za wszelką cenę zapewnić sobie w przyszłości przychyłność władz carskich. Należała do nich rodzina Zachertów z Ozorkowa, mająca udział w utworzeniu oddziału „Mścicieli”, składającego się z niemieckich robotników. Car darował później Zachertom klasztor po bazylianach w Supraślu, dokąd się też przenieśli i założyli fabrykę sukna⁶⁸.

Jednym z negatywnych następstw klęski w powstaniu listopadowym był całkowity upadek przemysłu włókienniczego na ziemiach polskich. Nazajutrz po upadku powstania władze carskie uchyliły korzystną taryfę celną, która przysługiwała polskiemu eksportowi sukna za czasów księcia Druckiego-Lubeckiego. Należało od tej pory płacić 40 kopiejek cła od eksportowanego funta wagi. Dla grubszych i tańszych gatunków sukna miało to charakter wręcz prohibicyjny.

Większość sukienników ratowała się wyjeżdżając do zachodnich guberni Cesarstwa Rosyjskiego. Warunki oferowane im przez rząd carski były bardzo korzystne. Na mocy ukazu carskiego z 11 marca 1832 r. oraz dekretu KRSW z 8 maja 1832 r., sukiennicy wyjeżdżający w głąb Rosji, przez 10 lat nie płacili żadnych podatków oraz na zawsze byli zwolnieni od opłaty rekrutowego. Jeżeli wyrazili zgodę na zapisanie się do cechu, przez 3 lata byli zwolnieni od opłat cechowych. Otrzymywali również bezpłatne place pod domy i warsztaty⁶⁹.

W latach 1832—1833, o wyjazd do zachodnich guberni Cesarstwa Rosyjskiego ubiegało się 40 sukienników z Gostynina. W r. 1832 prosił o paszport na wyjazd do guberni wołyńskiej biedny sukiennik z Gąbina-Lulun, a w r. 1833 do guberni białostockiej — Karol Radke. 28 lutego 1833 r. zgłosili chęć wyjazdu z rodzinami do guberni wołyńskiej gąbińscy sukiennicy: Jan Tyszer, Jan Arnholtz, Jakub Hartfiell, Jan Milbrat, Karol Macher, Bogusław Bloch oraz Edward Hasenrok⁷⁰.

Duża ilość starających się o paszport sukienników, zaniepokoiła Komisję Województwa Mazowieckiego, która 20 czerwca 1832 r. wydała zarządzenie nakazujące wydać paszporty emigracyjne tylko wówczas, gdy „fabrykant żadnych długów ani zobowiązań tak względem Rządu jako i Banku nie ma, że termin 4 — tygodniowy od ogłoszenia w pismach publicznych, a mianowicie przez Dziennik Wojewódzki upłynął i że w

ciągu tego nikt do niego z żadną pretensją nie zgłosił się a przeto do uzyskania żadanego paszportu żadnej przeszkody nie ma" ⁷¹.

Wśród sukienników, którzy nie uzyskali paszportu znaleźli się mieszkańcy Gąbina; Jakub Hartfiell i Karol Macher, starający się o wyjazd do guberni wołyńskiej ⁷².

Pomimo utrudnień ze strony władz Królestwa Polskiego, liczba emigrujących sukienników była znaczna. Podczas gdy w r. 1827 w Gąbinie zamieszkiwało 39 sukienników, w r. 1831 — 23, to w r. 1833 tylko 10 sukienników i 2 farbiarzy ⁷³.

W czasie powstania straty materialne poniosła również parafia ewangelicka w Gąbinie. Nowo wybudowany kościół, jako jeszcze nie poświęcony został zajęty przez wojsko polskie na skład broni, plebania na lazaret ⁷⁴.

Jak wynika z licznych zestawień liczbowych, w pierwszych latach po powstaniu listopadowym, opuściło Gostynin około 50%, zaś Gąbin — około 70% zamieszkałych tu sukienników. Upadek przemysłu włókienniczego (np. w r. 1833 w Gąbinie produkowano tylko 30 postawów sukna i 63,3 postawów multanu i kiru ⁷⁵), w istotny sposób wpłynął na zmniejszenie się dochodów kas miejskich Gostynina i Gąbina. Nastąpiło to w związku z radykalnym zmniejszeniem się opłat konsensowego i opłat za plomby wyrobowe.

Rząd Królestwa Polskiego, chcąc powstrzymać sukienników przed dalszą emigracją, otaczał ich troskliwą opieką. Niektórym z nich umorzył częściowo pożyczki i zmniejszył podatki. W r. 1837 podjął decyzję o zmniejszeniu opłaty konsensowego z 15 do 8 złp. rocznie dla producentów sukna i wyrobów bawełnianych oraz do 5 złp. — dla producentów kiru i multanu. W konsekwencji prawie wszyscy sukiennicy zachodniego Mazowsza przestawili się na produkcję kiru i multanu. Natomiast dekret KRSW z 18 stycznia 1843 r. zwalniał od ponownych opłat tych sukienników, którzy już opłacili konsensowe w związku z produkcją, a zdecydowali się samodzielnie sprzedawać wytworzony towar na targach i jarmarkach.

Poczynania rządu w końcu zdane były jednak na niepowodzenie. Brak perspektywy dostatecznych nawet dochodów zadecydował o opuszczeniu osad włókienniczych zachodniego Mazowsza przez niemieckich sukienników. Wyjeżdżali oni do lepiej uprzemysłowionego, łódzkiego okręgu włókienniczego oraz do zachodnich guberni Cesarstwa Rosyjskiego. Wielu z nich osiedliło się w powstającym okręgu białostockim.

Wiele domów zamieszkałych do tej pory przez rodziny sukienników stało pustych. Domy te powoli zaczęły niszczeć. Sukiennicy, którzy zostali w Gąbinie i Gostyninie nie wywiązywali się z opłat dużo niższych przecież podatków. Powoływali się oni na dane im kiedyś przywi-

leje. Magistraty miast porządkowały stopniowo sprawy finansowe. Opornym płatnikom odbierały ogrody, a zaległe pieniądze za dzierżawę rządowych domów odbierały siłą. Zrażeni sukiennicy coraz częściej opuszczali Gostynin, ale przede wszystkim wyjeżdżali z Gąbina⁷⁶.

Niemalże kompletny zanik produkcji sukna miał miejsce w Gąbinie w połowie XIX wieku. W marcu r. 1854, na ręce burmistrza Gąbina wpłynęło podanie od wdowy Karoliny Milajzerowej z prośbą o zamknięcie folusza na Golonce. Rodzina Milajzerów od r. 1842 była także właścicielem młynów na Paszkówce. Właścicielka foluszy wyjaśniła, że w Gąbinie „znajduje się tylko jeden sukiennik, Michał Hintz wyrabiający sukno, pięciu wyrabia jedynie multan i kir, dwóch zaś trudni się tylko przędzeniem wełny. Tutejsi fabrykanci mogą wozić towary do Gostynina gdzie mnóstwo foluszów”⁷⁷.

Z zamknięciem folusza na Golonce nie mogli się pogodzić nieliczni już sukiennicy Gąbina. Ich zabiegi u władz miejskich na wiele się nie zdały i folusz zamknięto w 1855 r.⁷⁸.

W r. 1881 w Gąbinie było tylko dwóch sukienników, zatrudniających po trzech czeladników. Osiągali oni rocznie 800 rubli obrotu. W r. 1886 rzemiosło sukiennicze uprawiało tylko dwóch młodych rzemieślników; były to dzieci osadników z pierwszej połowy XIX w. Trudnili się oni farbowaniem wełny przędzonej przez wieśniaków z polskich i niemieckich wiosek leżących w pobliżu Gąbina⁷⁹.

Druga połowa XIX wieku przyniosła również stopniowy zanik produkcji sukienniczej w Gostyninie. Osada włókiennicza w Gostyninie była także zbyt mała, aby utrzymać na odpowiednim poziomie produkcję, zachwianą przez wydarzenia powstańcze lat 1830—1831 oraz skutecznie konkurować z wielkokapitalistycznym przemysłem w pobliskim okręgu łódzkim.

PRZYPISY

- ¹ A. Breyer, *Deutsche Tuchmachereiwanderung in der ostmitteleuropäischen Raum von 1550- bis 1830*, Leipzig 1941, s. 47.
- ² J. Wąsicki, *Opisy miast polskich z lat 1793—1794*, cz. 2, Poznań 1962, s. 946—949; Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (AGAD), Generalne Direktorium Südproussen V, nr 57, s. 42—43; nr 165, k. 5—6.
- ³ A. Breyer, s. 47.
- ⁴ J. Wąsicki, *Opis departamentu kamery warszawskiej z 1802—1803 r.*, «Przebieg Historyczny», 1958, t. 49, s. 354—355; *Tenże, Opisy miast [...]*, s. 946—949.
- ⁵ Przebieg walk przedstawił J. Szczepański, *Wojny napoleońskie na terenie powiatu gostynińskiego (1806—1812)*, «Notatki Płockie», 1977, nr 4/92, s. 47—51.
- ⁶ T. Trojanowski, *Pożar Gostynina w 1809 r.*, «Zapiski Ciechanowskie», 1977, z. 3, s. 43—47.
- ⁷ AGAD Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych (KRSW) nr 457, k. 192; A. Breyer, s. 47.
- ⁸ AGAD, Kancelaria Nowosilcowa, nr 551, s. 29—34, „Wykaz Fabryk Sukna w Królestwie Polskiem znajdujących się”. W 1821 r. Zgierz produkował jedynie 1 500 postawów sukna ordynaryjnego, 66 postawów sukna cienkiego.
- ⁹ *Zbiór Przepisów Administracyjnych Królestwa Polskiego*, t. 2, Warszawa 1866, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. 2.

- ¹⁰ K. Bajer, *Przemysł włókienniczy na ziemiach polskich od początku XIX wieku do 1939 roku*, Łódź 1958, s. 44. Roczny czynsz był niewielki jeśli się zważy, że cena wołu w owych czasach kształtowała się 200—300 złp. Przedzalnicy lnu korzystali z warunków jeszcze dogodniejszych. Otrzymywali oni działki 3-morgowe, z których płacili 18 złp. rocznego czynszu.
- ¹¹ N. Gąsiorowska, *Osadnictwo fabryczne*, [w:] *Z dziejów przemysłu w Królestwie Polskim 1815—1918*, Warszawa 1965, s. 72.
- ¹² W. Ostrowski, *Świetna karta z dziejów planowania w Polsce 1815—1830*, Warszawa 1949, s. 47.
- ¹³ A. Breyer, s. 107.
- ¹⁴ AGAD, KRSW, nr 843, rejestr pomiarów miasta Gostynina spisany w lipcu 1821 r.
- ¹⁵ *Ibidem*, nr 772, s. 133—134; AGAD, Zbiór Kartograficzny, nr 198—13, projekt osady włókienniczej Sternberga; J. Szczepański, *Z dziejów osady sukieniczej w Gąbinie*, «Zapiski Ciechanowskie», 1947, z. 3, s. 62—63.
- ¹⁶ T. Trojanowski, *Gostynin w latach 1815—1864*, Warszawa 1978, s. 148—149, (praca doktorska).
- ¹⁷ A. Breyer, s. 47—48.
- ¹⁸ Archiwum Wojewódzkie w Płocku (AWP), Akta Gąbina, nr 1, k. 252.
- ¹⁹ W. Ostrowski, s. 64; N. Gąsiorowska, s. 73, s. 77.
- ²⁰ AWP, Akta Gąbina, nr 3, k. 43—45.
- ²¹ N. Gąsiorowska, s. 89.
- ²² AWP, Akta Gąbina, nr 3, k. 72—73. Ta oszczędność Rembielińskiego była poddyktowana troską o nadmiernie przetrzebiony drzewostan Ziemi Gostynińskiej.
- ²³ N. Gąsiorowska, s. 76.
- ²⁴ AGAD, KRSW, nr 457, k. 192; A. Breyer, s. 109—110; *Tenże*, *Die drei Jahre der grossen deutschen Tuchmachereinwanderung nach Mittelpolen (1823—1825)*, «Deutsche Monatshefte in Polen», 1939/1940, s. 433.
- ²⁵ A. Breyer, *Zwei Jahrzehnte deutscher Tuchmachereinwanderung nach Mittelpolen 1800—1820* «Deutsche Monatshefte in Polen», 1937/1938, s. 526. Urządzenia farbiarskie, składające się z kip, kotłów, kadzi itp., urządzenia pralnicze mogły być w zasadzie pomieszczone w każdym budynku.
- ²⁶ AWP, Akta Gąbina, nr 4, Sekcja Fabrycznych, akta foluszów 1823—1855, k. 86—87.
- ²⁷ *Ibidem* k. 1—2. Sukiennicy płacili za folowanie sztuki sukna cienkiego — 2 złp., sukna ordynaryjnego — 1 złp. 15 gr., multanu — 1 złp. 6 gr.
- ²⁸ *Ibidem*, k. 9—10; J. Szczepański, *Z dziejów osady* [...], s. 65. Nowy dzierżawca pobierał następujące opłaty: od postawu sukna — 15 gr., multanu — 12 gr., kiru — 9 gr.
- ²⁹ *Ibidem*, k. 40.
- ³⁰ *Ibidem*, k. 71.
- ³¹ J. Szczepański, *Z dziejów osady* [...], s. 66.
- ³² A. Breyer, *Deutsche Tuchmachereinwanderung* [...], s. 97.
- ³³ *Ibidem*, s. 111.
- ³⁴ AWP, Akta notarialne Franciszka Czajkowskiego, 1832, nr 22.
- ³⁵ Raport Prezesa Komisji Wojewódzkiej Mazowieckiej o stanie przemysłu włókienniczego w r. 1828, *Rocznik Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego*, 1929/1930, Łódź 1930, s. 181.
- ³⁶ K. Szatkowski, *Rozwój miast i osad włókienniczych w województwie mazowieckim w latach 1815—1833*, Warszawa 1933, (praca dyplomowa w SGH, maszynopis w bibliotece SGPiS).
- ³⁷ A. Breyer, *Die drei Jahre* [...], s. 176.
- ³⁸ AGAD, KRSW, nr 843, etat kasy m. Gostynina za okres I 1827—31 XII 1828; AWP, Akta notarialne F. Czajkowskiego, 1826, nr 40.
- ³⁹ G. Missalowa, *Studia nad powstaniem łódzkiego okręgu przemysłowego 1815—1870*, Łódź, 1964, t. 1, s. 256.
- ⁴⁰ AWP, Akta Gąbina, nr 3, k. 50.
- ⁴¹ AWP, Akta notarialne F. Czajkowskiego, 1826, nr 40.
- ⁴² K. Szatkowski.
- ⁴³ A. Breyer, *Die drei Jahre* [...], s. 431.
- ⁴⁴ *Raport Prezesa* [...], s. 192.
- ⁴⁵ *Ibidem*, s. 180. W latach 1823—1828 wysłano do Rosji 252 008 postawów sukna,

- za które do skarbu Królestwa Kongresowego wpłynęło 60 mln 481 920 złp.
- ⁴⁶ A. Breyer, *Deutsche Tuchmachereinwanderung* [...], s. 198.
- ⁴⁷ Ibidem, s. 48; S. Konarski, *Stanisław Sztaszic w Łodzi w roku 1825*, «Rocznik Łódzki», 1928, s. 182.
- ⁴⁸ A. Breyer, *Deutsche Tuchmachereinwanderung* [...], s. 198.
- ⁴⁹ A. Barszczewska, *Przemysł włókienniczy w Łodzi w latach stagnacji przemysłowej 1830—1834*, «Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego», Łódź 1958, z. 8, s. 144—145.
- ⁵⁰ G. Missalowa, s. 83.
- ⁵¹ AGAD, KRSW, nr 431a. Sprawozdania z czynności rządowych od początku 1829 r. do końca 1832 r. W Gąbinie produkcja sukna z 50 400 łokci w 1823 r. spadła w 1828 r. do 28 050 łokci i w 1829 r. do 10 350 łokci. W mniejszym stopniu zmalała produkcja multanu i kiru; w 1828 r. — 33 700 łokci i w 1829 r. — 23 170 łokci.
- ⁵² N. Gąsiorowska, s. 113—114.
- ⁵³ W Zbiorze Przepisów Ogólnych Policji Budowniczej zamieszczono rozporządzenie, aby: „[...] na rynkach i placach publicznych budowli gminnych nie stawiać, a nawet ile możności gdzieindziej przenosić, i tak: ratusze nowo budować się mające, należy stawiać w liniach mieszkalnych domów rynkowych, ile możności w środku którejkolwiek bądź połaci [...]”, W. Kalinowski, S. Trawkowski, *Architektura i urbanistyka Królestwa Polskiego*, [w:] *Studia i Materiały do Teorii i Historii Architektury i Urbanistyki*, Warszawa 1956, t. 1, s. 90.
- ⁵⁴ AGAD, KRSW, nr 457, k. 185. Opisu ratuszy w Gostyninie i Gąbinie dokonały J. Galicka, H. Sygietyńska, *Dawny powiat gostyński*, Warszawa 1975, s. 160 oraz A. Bartczakowa, *Ratusze klasycystyczne na Mazowszu*, «Biuletyn Historii Sztuki», 1963, nr 2, s. 175—176.
- ⁵⁵ AGAD, KRSW, nr 93 a, s. 22—23; nr 767, s. 317—318; nr 768, s. 243—245, nr 1412, s. 36, s. 102—103; AWP, Akta Gąbina, nr 12, k. 12—13.
- ⁵⁶ AGAD, Centralne Władze Wyznaniowe (CWW), nr 1060, k. 87.
- ⁵⁷ Rada Stanu Królestwa Polskiego, nr 410, s. 2—3.
- ⁵⁸ AGAD, CWW, nr 1250, s. 3—4; B. Gutknecht, *Parafia gąbińska*, Warszawa 1932, s. 11.
- ⁵⁹ AGAD, CWW, nr 1250, s. 3—4.
- ⁶⁰ Ibidem, s. 184; nr 1251, s. 173; B. Gutknecht, s. 13—14.
- ⁶¹ *Dziennik Urzędowy Województwa Mazowieckiego (DUWM)*, 1824, nr 413, s. 72.
- ⁶² Ibidem, 1826, nr 549, s. 935; F. Schmidt, *75-letni jubileusz zboru gostyńskiego*, «Zwiastun Ewangeliczny», 1900, nr 9, s. 276.
- ⁶³ Przebieg wydarzeń powstańczych na zachodnim Mazowszu opisują: M. Chudzyński, J. Szczepański, *Udział ludności obwodu gostyńskiego w powstaniu listopadowym*, «Notatki Płockie», 1980, nr 4/105, s. 17—27.
- ⁶⁴ AGAD, Władze Centralne Powstania Listopadowego (WCPL), nr 571, k. 2.
- ⁶⁵ Ibidem. Świadczy o tym pismo sukienników Ozorkowa do KRSW z 11 lipca 1831 r.
- ⁶⁶ Ibidem, nr 494 b, s. 86.
- ⁶⁷ W. Kula, *Niemieccy koloniści przemysłowi wobec powstania listopadowego*, «Przegląd Historyczny», 1957, t. 48, z. 4, s. 751—767.
- ⁶⁸ *Pamiętnik Michała Modzelewskiego*, [w:] *Zbiór pamiętników do historii powstania polskiego z 1830—1831 r.*, Lwów 1882, s. 398.
- ⁶⁹ DUWM, 1832, nr 36, dodatek 2; s. 591—593.
- ⁷⁰ Ibidem, 1832, nr 54, dodatek 2; 1833, nr 77, dodatek 2, s. 222—223, nr 84, s. 403—404; AWP, Akta Gąbina, nr 32, k. 12, 21.
- ⁷¹ AWP, Akta Gąbina, nr 32, k. 5—6.
- ⁷² AGAD, CWW, nr 1251, s. 97—98.
- ⁷³ Ibidem; A. Breyer, *Deutsche Tuchmachereinwanderung* [...], s. 50.
- ⁷⁴ B. Gutknecht, s. 13.
- ⁷⁵ K. Szatkowski.
- ⁷⁶ J. Łukasiewicz, *W granicach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego 1806—1914*, [w:] *Cztery wieki Mazowsza*, Warszawa 1968, s. 251 pisze, że mimo upadku przemysłu wełnianego, Gostynin miał największe znaczenie w latach 30-tych XIX wieku wśród osad sukienniczych zachodniego Mazowsza.
- ⁷⁷ AWP, Akta Gąbina, nr 4, k. 99—100.
- ⁷⁸ A. Breyer, *Deutsche Tuchmachereinwanderung* [...], s. 50.
- ⁷⁹ Ibidem.